Jonasz Kofta, Blues Minus

Wyszedłem ze wszystkim na swoje
Minus pożyczka plus premia
Teraz przy piwku sobie stoję
U góry niebo na spodzie ziemia
Nie jest mnie dobrze nie jest mnie źle
Cholera wie czego ja chcę
Chłopaki biorą mnie za szajbusa
Kiedy im śpiewam tego bluesa

Blues minus średnio jest
Wiąże człowiek koniec z końcem
Blues minus smutno mnie
Że nie jestem przepięknym łabądziem
Popłynąłbym sobie gdzieś
Po eleganckim stawie
Blues minus smutno mnie
Chyba jeszcze jedno piwko zaprawię
Potem może jeszcze z jedno
Żeby mnie nie było tak średnio
Bez dania racji coś mnie padło na mózg
Blues minus minus blues

Wyszedłem ze wszystkim na swoje
Minus składki plus nadgodziny
Regularnie robię co moje
Kawalerem jestem bez rodziny
Normalka fajrant zwijam swój kram
Pchać się nie lubię wychodzę sam
I kiedy czekam na autobusa
Śpiewam do siebie tego bluesa

Blues minus średnio jest
Wiąże człowiek koniec z końcem
Blues minus smutno mnie
Że nie jestem przepięknym łabądziem
Co ma pióra bieluśkie jak śnieg
I elastyczną szyję ma skubany
Blues minus smutno mnie
Z taką szyją to ja bym wiedział że ja żyję
Łabądzicę bym znalazł odpowiednią
Z nią na pewno nie byłoby mnie tak średnio
Bez dania racji coś mnie padło na mózg
Blues minus minus blues

To przychodzi na każdego człowieka
Szarpie się jak taki niewychowany ordynus
Kiedy tak nagle widzi jak mu to życie
Tak bez sensu, z dnia na dzień ucieka i
Cicho
Nie ja wcale nie narzekam
Blues minus minus blues tak jest